

Sygn. akt VI GC 436/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2021 roku

Sąd Rejonowy w Gdyni VI Wydział Gospodarczy, w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Supińska

Protokolant: sekr. sąd. Marta Denc

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2021 roku w Gdyni

na rozprawie

w postępowaniu gospodarczym

sprawy z powództwa (...) **spółki akcyjnej z siedzibą w G.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż.**

o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. zasądza od powoda (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kwotę 917 złotych (dziewięćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. kosztami procesu w pozostałym zakresie obciąża powoda (...) spółkę akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

Sygn. akt VI GC 436/20

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 grudnia 2019 roku powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kwoty 3 611,93 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi za okres od dnia 03 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że pozwany podczas prac ziemnych przy modernizacji boiska szkolnego prowadzonych w dniu 13 lipca 2017 roku uszkodził złącze kabla 15 kV (...) P. a T-5720 Z.. W następstwie tego zdarzenia powód poniósł koszty naprawy złącza w kwocie 3 611,93 złotych, do zwrotu których wezwał pozwanego, jednakże bezskutecznie.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w sprawie sygn. akt VI GNc 7999/19 referendarz sądowy Sądu Rejonowego w Gdyni uwzględnił żądanie pozwu w całości.

W sprzeciwie od powyższego nakazu zapłaty pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. wniósł o oddalenie powództwa.

Pozwany podniósł, że jego ewentualna odpowiedzialność opierałaby się na zasadzie winy, której powód nie wykazał. Pozwany wskazał bowiem, że kabel został położony w innym miejscu w stosunku do jego umieszczenia na mapie. Co

więcej, takie położenie kabla oznaczone zostało nie tylko na mapie projektowej, ale również zostało uwzględnione w opisie technicznym do projektu budowlanego z którego wynika, że przewody elektryczne biegnące wzdłuż zachodniego brzegu boiska nie mają wpływu na projektowane boisko (pkt 3.1 opisu technicznego). Według zaś mapy, kabel powinien być znajdować się około 1 metra dalej od faktycznego położenia. Pozwany wskazał także, że zgodnie z normą (...)004:2014 kabel powinien być umieszczony na głębokości 80 cm, podczas gdy faktycznie znajdował się na głębokości kilkunastu centymetrów. Dodatkowo nad kablem powinna znajdować się siatka lub folia ostrzegawcza informująca o przebiegu linii kablowej, a kabel powinien być obsypany podsypką piaskową. Dokumentacja fotograficzna załączona do pozwu potwierdza zaś, że kabel nie był zabezpieczony ani folią ani podsypką piaskową. Informacja o zbyt płytkim położeniu przewodu oraz braku odpowiednich materiałów ostrzegawczych widnieje także na formularzu zgłoszenia szkody podpisanym przez pracowników powoda.

Pozwany zakwestionował również wysokość szkody podnosząc, że przedłożone wraz z pozwem wyliczenia nie dają podstaw do stwierdzenia, że faktyczne koszty naprawy kabla oraz utracone korzyści wyniosły aż 3 611,93 złotych.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. prowadzi działalność polegającą m. in. na wykonywaniu robót związanych z budową pozostałych obiektów inżynierii wodnej, gdzie indziej nie sklasyfikowanych, robót budowanych związanych ze wznoszeniem budynków, robót związanych z budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej, czy robót budowlanych specjalistycznych.

Do wykonywania powyższych prac (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. używa m. in. koparek.

informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS (...)) – k. 27-29 akt, dokumentacja fotograficzna – k. 119-126 akt

We wrześniu 1998 roku sporządzono protokół etapowego odbioru oraz protokół odbioru technicznego linii energetycznej na odcinku T-5270 – (...) P. i przekazania do eksploatacji robót inwestycyjnych wskazując, że kabel przedmiotowej linii energetycznej został położony na głębokości 90 cm i nakryty czerwoną folią ostrzegawczą oraz że dokładny jego przebieg został naniesiony na mapie geodezyjnej.

protokół etapowego odbioru – k. 77 akt, protokół odbioru technicznego – k. 78 akt

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. wykonywał prace budowlane w ramach inwestycji obejmującej przebudowę boiska wielofunkcyjnego na terenie Zespołu Szkół (...) w P..

Prace wykonywane były na podstawie projektu budowlanego z dnia 06 czerwca 2016 roku. W punkcie 3.1 opisu technicznego wskazano, że na podstawie aktualnej mapy do celów projektowych opracowanej przez uprawnionego geodetę stwierdza się, że w obrębie projektowanego boiska występuje kanalizacja deszczowa na głębokości około 2 metrów pod istniejącą płytą boiska. Wzdłuż zachodniego brzegu boiska biegną przewody energetyczne i przewód wodociągowy nie mające wpływu na projektowane boisko.

opis techniczny do projektu budowlanego – k. 46-51 akt, mapa geodezyjna – k. 55 akt

(...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż., w tym P. G., wykonywali prace związane z przebudową boiska za pomocą koparek. Prace prowadzono na podstawie dostarczonego projektu wraz z opisem technicznym oraz mapy geodezyjnej z naniesionym przebiegiem linii energetycznej.

zeznania świadka P. G. – protokół rozprawy z dnia 24 lutego 2021 roku – k. 147-148 akt (zapis dźwięku i obrazu 00:01:24-00:10:57)

W związku z tym, że na mapie uwidoczniony był przebieg linii energetycznej, ale linia ta miała przebiegać poza granicami boiska – w skarpie, nie dokonywano żadnych ręcznych przekopów.

W dniu 13 lipca 2017 roku P. G. wykonywał prace koparką przy skarpie, w której zgodnie z mapą położone miały być kable energetyczne. P. G. ustawił koparkę w bezpiecznej odległości około 5 metrów, aby nie sięgnąć łyżką koparki skarpy. Opuścił łyżkę koparki na głębokość jej zębów, tj. około 10 cm, zaczerpnął ziemię i zahaczył o kabel, przerywając go.

Nad kablem nie było folii.

zeznania świadka P. G. – protokół rozprawy z dnia 24 lutego 2021 roku – k. 147-148 akt (zapis dźwięku i obrazu 00:01:24-00:10:57), dokumentacja fotograficzna – k. 20-23 akt, formularz zgłoszenia szkody – k. 7 akt

Na miejsce zdarzenia przyjechali pracownicy (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. i sporządzili protokół, w którym wskazano, że kabel położony był zbyt płytko i nie był oznaczony. Miejsce awarii zostało zabezpieczone, a następnie naprawione. Sporządzono także dokumentację fotograficzną. Podczas prac naprawczych ujawniono niewielkie ilości czerwonej folii ostrzegawczej, która znajdowała się nieco dalej i głębiej względem miejsca faktycznego położenia uszkodzonego kabla.

zeznania świadka P. G. – protokół rozprawy z dnia 24 lutego 2021 roku – k. 147-148 akt (zapis dźwięku i obrazu 00:01:24-00:10:57), zeznania świadka A. G. – protokół rozprawy z dnia 02 grudnia 2020 roku – k. 134-135 akt (zapis dźwięku i obrazu 00:02:38-00:13:20), dokumentacja fotograficzna – k. 20-23 akt, formularz zgłoszenia szkody – k. 7 akt

Po przeprowadzeniu prac naprawczych (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. wystawił na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. fakturę numer (...) obejmującą koszty naprawy uszkodzonej linii kablowej oznaczonej jako SN numer (...) pomiędzy (...) P. a T-5720 P. Z., na kwotę 3 441,33 złotych netto.

W załączonej do tej faktury specyfikacji kosztów naprawy wskazano następujące pozycje: zużycie materiałów – 210,36 złotych, wynagrodzenie (osobowe i składki na ubezpieczenie społeczne) – 1 433,28 złotych, pozostałe – 1 644,30 złotych oraz transport – 153,39 złotych.

faktura numer (...) – k. 9-10 akt, załączniki (kosztorys) – k. 11-18 akt

W dniu 27 października 2017 roku (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. wystawił na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. notę obciążeniową numer (...), w tym na kwotę 3 441,33 złotych za naprawę szkody z dnia 13 lipca 2017 roku oraz na kwotę 170,60 złotych tytułem obciążenia sprawcy szkody za utracone korzyści.

nota obciążeniowa – k. 8 akt, kalkulacja kosztów – k. 24 akt

(...) spółka akcyjna z siedzibą w G. zgłosił szkodę z dnia 13 lipca 2017 roku do (...) spółki akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej związanej z działalnością gospodarczą wykonywaną przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż..

W dniu 15 grudnia 2017 roku (...) spółka akcyjna V. (...) z siedzibą w W. odmówił wypłaty odszkodowania.

decyzja – k. 45 akt

Pismem z dnia 01 marca 2018 roku (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. wezwał (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. do zapłaty kwoty 3 611,93 złotych w terminie siedmiu dni od otrzymania wezwania, jednakże bezskutecznie.

wezwanie – k. 25 akt, zwrotne potwierdzenie odbioru – k. 26 akt

**Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w niniejszej sprawie w tej części, w której pozostawał bezsporny pomiędzy stronami, Sąd ustalił na podstawie oświadczeń stron. Sąd uwzględnił także wyżej wymienione dowody z dokumentów oraz dokumentacji fotograficznej przedłożonych przez strony w toku postępowania, których zarówno autentyczność, jak i prawdziwość w zakresie twierdzeń w nich zawartych nie budziła wątpliwości Sądu, a zatem brak było podstaw do odmowy dania im wiary, tym bardziej, że nie były one kwestionowane w zakresie ich mocy dowodowej przez żadną ze stron.

Odnosząc się natomiast do przedłożonego przez powoda protokołu etapowego odbioru (k. 77 akt) oraz protokołu odbioru technicznego linii energetycznej na odcinku T-5270 – (...) P. (k. 78 akt), to jakkolwiek z treści tych dokumentów wynikało, że kabel energetyczny został położony na głębokości 90 cm i nakryty czerwoną folią ostrzegawczą, to dokumenty te nie mogły jednak stanowić wiarygodnego dowodu na powyższą okoliczność, albowiem nie tylko z zeznań świadka P. G., ale i z formularza zgłoszenia szkody przedłożonego i sporządzonego przez samego powoda wynikało wprost, że kabel był zbyt płytko położony oraz nie był oznakowany. Powyższe więc oświadczenie samego powoda pozostaje w sprzeczności z treścią przedłożonych przez niego dokumentów odbiorowych, przy czym dokumenty te jako dokumenty prywatne nie korzystają z domniemania zgodności ich treści z rzeczywistym stanem rzeczy. P. w przypadku zawartej w tych protokołach informacji o dokładnym naniesieniu przebiegu kabla na mapie – skoro bowiem okazało się, że sporny kabel energetyczny przebiegał w miejscu, w którym według mapy nie powinien przebiegać, przedmiotowej informacji o dokładnym naniesieniu przebiegu kabla na mapie nie sposób uznać za wiarygodną.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił także na podstawie zeznań świadków A. G. oraz P. G..

Zeznania świadka A. G. jakkolwiek wiarygodne, nie miały większego znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii spornych w sprawie. Świadek zeznał ogólnikowo i nie miał wiedzy o okolicznościach zdarzenia. Świadek potwierdził jednakże, że kabel znajdował się w wykopie w dolnej części skarpy i znajdowały się tam resztki czerwonej folii, które określił jako „bardzo skromne”.

Sąd jako wiarygodne ocenił zeznania świadka P. G. i oparł się na nich w szczególności w zakresie, w jakim świadek potwierdził, że prace wykonywane były w oparciu o projekty i mapy z naniesionymi liniami przebiegu linii energetycznej. Świadek zeznał, że zapoznał się z tymi dokumentami i że zgodnie z mapą przewody energetyczne miały przebiegać przez skarpe poza planowaną przebudową, przy czym faktycznie okazało się, że znajdują się one w miejscu u podnóża skarpy, co spowodowało, że kable zostały przerwane przez łyżkę koparki. Świadek zeznał także, że włożył delikatnie łyżkę koparki na głębokość jej zębów, zaczerpnął ziemię i od razu kabel został przerwany i że nie był on w żaden sposób oznakowany, zaś folia ostrzegawcza znajdowała się za kablem i głębiej od kabla, co stwierdzono dopiero później w czasie prac naprawczych. Powyższe znajduje potwierdzenie w formularzu zgłoszenia szkody, w którym pracownicy powoda przybyli na miejsce awarii w ramach pogotowia energetycznego stwierdzili wprost, że kabel był zbyt płytko położony oraz nie był oznakowany i informację tę zawarli w protokole potwierdzającym zdarzenie.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kwoty 3 611,93 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie licznymi za okres od dnia 03 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu – tytułem zwrotu kosztów poniesionych na naprawę i zwrotu utraconych korzyści w związku z uszkodzeniem przez pozwanego przy modernizacji boiska szkolnego złącza kabla 15 kV (...) P. a T-5720 Z..

Pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. kierując zarzuty przeciwko żądaniu pozwu wskazywał, że nie ponosi winy za uszkodzenie kabla, który nie został prawidłowo naniesiony na mapę geodezyjną, a nadto był ułożony zbyt płytko i nie został prawidłowo oznaczony folią ostrzegawczą. Pozwany podnosił również, że nie prowadzi przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art. 435 k.c., gdyż wprawdzie wykorzystuje do realizacji części zadań swojego przedsiębiorstwa także urządzenia funkcjonujące dzięki paliwom płynnym, jednakże nie powinno to wpływać na ocenę charakteru przedsiębiorstwa jako całości. Pozwany

zakwestionował także wysokość szkody podnosząc, że przedłożone wraz z pozwem wyliczenia nie dają podstaw do stwierdzenia, że faktyczne koszty naprawy kabla oraz utracone korzyści wyniosły aż 3 611,93 złotych.

Odpowiedzialność pozwanego jako sprawcy szkody może być oparta na treści art. 415 k.c. (zasada winy) lub art. 435 k.c. (zasada ryzyka). Ocena, czy zdarzenie objęte jest odpowiedzialnością zaostrożoną ryzykiem, a nie winą, powinna być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. W tym kontekście uzewnętrznia się przyczyna zaostżenia odpowiedzialności w przedsiębiorstwach wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody, która wynika z niemożliwości zapewnienia pełnej kontroli ich eksploatacji. Siły te bowiem mogą dochodzić do wielkich napięć i dlatego kontrola nad nimi nie stwarza pełnej gwarancji bezpieczeństwa. Dlatego ze względu na zwiększone ryzyko wyrządzenia szkody ustanowiona została powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo i nie wyklucza jej to, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Odpowiedzialność taka powstanie zatem nawet jeżeli nie naruszono żadnych ogólnie obowiązujących norm ani zasad postępowania, jak również gdy prowadzący przedsiębiorstwo działał z najwyższą starannością i ostrożnością (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 07 kwietnia 1970 roku, sygn. akt III CZP 17/70).

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu, że pozwany w dacie szkody prowadził na własny rachunek przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, szkoda zaś powstała w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa, tj. w związku z działaniem wykorzystywanej przez to przedsiębiorstwo koparki. Jednocześnie w ocenie Sądu w sytuacji, w której pozwany prowadzi przedsiębiorstwo i realizuje umowę o roboty budowlane, do osiągnięcia celu tych robót niezbędne było wykorzystanie sił przyrody. Skoro zatem, co jest w sprawie niesporne, szkoda została wyrządzona przez pracę koparki stanowiącej przedsiębiorstwo pozwanego (w znaczeniu przedmiotowym tego pojęcia), to uznać należało, że zdarzenie to mieściło się w kręgu sytuacji objętych zaostrożoną odpowiedzialnością wynikającą z ryzyka, a nie winy.

Zgodnie z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przesłankami odpowiedzialności wynikającej z normy art. 435 k.c. jest powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy oznaczonego przedmiotu (czyn niedozwolony) oraz związek przyczynowy pomiędzy owym zdarzeniem a szkodą.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie powód (...) spółka akcyjna z siedzibą w G. wykazał, że poniósł szkodę, tzn. że powstało uszkodzenie kabla energetycznego należącego do jego przedsiębiorstwa. Zdaniem Sądu powód udowodnił także, że pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanego (pracą koparki) a szkodą zaistniał związek przyczynowy, praca koparki stanowiła bowiem bezpośrednią przyczynę uszkodzenia kabla.

Odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka nie ma jednakże charakteru absolutnego. W ramach zaostżonego reżimu odpowiedzialności związanego ze szkodą wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa wprowadzonego w ruch za pomocą sił przyrody wyłączenie tej odpowiedzialności jest możliwe poprzez udowodnienie, że szkoda powstała na skutek siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego albo osoby trzeciej.

W myśl bowiem art. 435 k.c. zwolnienie się pozwanej spółki od odpowiedzialności za szkodę mogłoby mieć miejsce jedynie wówczas, gdyby wykazała ona, że szkoda powstała w wyniku siły wyższej albo wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany ten nie ponosi odpowiedzialności.

Jak wynikało z materiału dowodowego prace wykonywane były na podstawie projektu i map geodezyjnych, z których wynikało, że na obszarze prowadzonych robót nie znajdują się ani przewody energetyczne ani wodociągowe. Świadek

P. G. potwierdził, że przed przystąpieniem do prac zapoznał się z projektem i mapami, ale nic nie wskazywało, aby na obszarze frontu robót znajdowały się przewody elektryczne, miały one bieć wzdłuż zachodniego brzegu boiska, ale w żaden sposób nie wpływać na projektowane prace.

Sąd zważył przy tym, że jakkolwiek powoda niewątpliwie obciąża brak naniesienia przedmiotowego kabla na mapie uzbrojenia terenu, na którym były prowadzone prace, w sposób prawidłowy, a więc zgodnie z jego rzeczywistym przebiegiem, to stosownie do powołanego powyżej art. 435 k.c. skutecznie sprawcę szkody ekskulpuje jedynie takie zawinione zachowanie, które stanowi wyłączną przyczynę szkody. Wskazać należy zaś, że powszechną wiedzą jest, że mapy sytuacyjne z uzbrojeniem terenu nie zawsze odzwierciedlają stan rzeczywisty i przy wykonywaniu prac ziemnych należy liczyć się z tym, że w danym miejscu przebiega kabel, który nie jest naniesiony na mapie. Uwzględniając powyższe należy przyjąć, iż pozwany prowadząc prace związane z budową boiska winien liczyć się z tym, że posiadana przez niego mapa może nie odzwierciedlać rzeczywistego przebiegu sieci w miejscu prowadzonych przez niego prac. Prace takie zatem winien prowadzić on tak, aby uniknąć uszkodzenia sieci, które nie są naniesione na mapie. Jednakże trudno oczekiwać od pozwanego, że będzie on dokonywał ręcznego przekopu powierzchni całej działki w celu upewnienia się, że w innych miejscach nie znajdują się przypadkiem urządzenia należące do powoda. Tym bardziej, że odnaleziony kabel energetyczny znajdował się, jak wynika z zeznań świadka P. G., których wiarygodności powód nie zdołał podważyć, w znacznym oddaleniu od linii przebiegu określonego na mapie. Świadek zeznał bowiem, że wiedząc, iż według mapy na skarpie ma przebiegać linia energetyczna, ustawił się przed skarpą w odległości około 5 metrów i świadomy zagrożenia delikatnie zahaczył łyżką koparki o nawierzchnię ziemi na głębokość około 10 cm. Okazało się, że zęby łyżki koparki zahaczyły o płytko położony kabel, który uległ przerwaniu. Co więcej, z zeznań świadka wynika, że brak było folii ostrzegawczej, co potwierdza protokół szkody sporządzony przez powoda. Wprawdzie świadek A. G. zeznał, że widział „skąpe ilości” takiej folii, niemniej jednak Sąd miał na uwadze, że świadek dokonywał oględzin miejsca zdarzenia następnego dnia, zaś trudno uznać, że pracownicy powoda, którzy przyjechali bezpośrednio na miejsce po zdarzeniu przeoczyli tak istotną okoliczność. Istnienia takiej folii nie potwierdza również dokumentacja fotograficzna przedstawiona przez powoda. A zatem ułożenie kabla na niezgodnej z przepisami głębokości około 10 cm i brak elementów ostrzegawczych nie dawał możliwości uniknięcia uszkodzenia kabla. Gdyby bowiem kabel znajdował się na prawidłowej głębokości i był zabezpieczony folią lub innymi znakami ostrzegawczymi, to niewątpliwie operator koparki napotkawszy na folię ostrzegawczą, zaniechałby dalszej pracy koparką, co pozwoliłoby uniknąć uszkodzenia. Podkreślić należy, iż z zeznań świadka P. G. wynikało, że folia znajdowała się za kablem i głębiej, co zostało stwierdzone dopiero podczas prowadzonych prac naprawczych.

Powyższe okoliczności – zbyt płytkie umiejscowienie kabla oraz brak elementów ostrzegawczych zostały potwierdzone, jak już wskazano powyżej, przez pracowników (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G., którzy na protokole szkody (formularz zgłoszenia szkody) potwierdzili, że kabel był położony zbyt płytko i nie był oznaczony, co potwierdza również dokumentacja fotograficzna, a co powoduje, że informacji zawartych w tym zakresie w protokołach z 1998 roku nie sposób uznać za zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

W ocenie Sądu powód nie wykazał, aby pozwanemu można było postawić zarzut niewłaściwej decyzji, czy postępowania niezgodnego z normami. Wręcz przeciwnie, pozwany (pracownik pozwanego P. G.) mimo, że z dokumentacji wynikało, że w miejscu prowadzonych prac nie ma okablowania, ostrożnie rozpoczął wykonywanie wykopu. Nie było również podstaw ku temu, aby w normalnym toku czynności przewidywać, że przewody, który zgodnie z projektem znajdują się poza frontem robót, faktycznie znajdują się w innym miejscu. Nie sposób było więc wymagać w okolicznościach faktycznych sprawy, gdy pozwany dysponował aktualną mapą i projektem budowlanym, by zachodziła konieczność dokonania przekopu ręcznego całej działki w poszukiwaniu urządzeń powoda nie ujawnionych na tej mapie. Uszkodzony kabel znajdował się w innym miejscu niż to uwidoczniło na mapie, znacznie płycej i w dodatku nie był w żaden sposób oznakowany. W zaistniałych okolicznościach można więc uznać, że zaniechanie przez powoda czynności zmierzających do prawidłowego – zgodnego z istniejącym w terenie stanem rzeczy – naniesienia przedmiotowego kabla energetycznego na mapie, jego nieprawidłowe umiejscowienie (zbyt płytko, niezgodnie z obowiązującymi normami) oraz brak jego oznakowania w miejscu położenia, stanowiło wyłączną przyczynę jego uszkodzenia.

W świetle powyższego uznać należało zatem, że pozwany (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ż. uwolnił się od odpowiedzialności, bowiem wykazał, że szkoda była następstwem zawinionych działań poszkodowanego – uszkodzony kabel w udostępnionej dokumentacji nie został naniesiony zgodnie z rzeczywistym jego przebiegiem, co miało wpływ na ocenę zachowania norm staranności wymaganych od wykonującego usługę związaną z budową boiska. Nadto, niezależnie od powyższego, wina poszkodowanego przejawiała się także na ułożeniu uszkodzonego kabla na nieprawidłowej głębokości i braku jego oznakowania ostrzegawczego, co wykluczało możliwość zapobieżenia szkodzie przez pozwanego. Wspomnieć należy przy tym, że niewątpliwie pozwanego, w zakresie prowadzonej działalności, uznać należy za profesjonalistę. W odniesieniu do osób mających szczególne kwalifikacje i wykonujących czynności, gdzie kwalifikacje takie są konieczne, nie zawsze wystarcza odwołanie do abstrakcyjnego wzorca „dobrego fachowca” i wobec specjalisty wymagania muszą być wyższe. W tym przypadku winą profesjonalisty będzie więc nie tylko niedołożenie należytej staranności, ale także brak wiedzy, niezręczność, nieuwaga. Żadna z powyższych okoliczności, która mogłaby dawać podstawy do przypisania winy pozwanemu, nie wystąpiła. Innymi słowy: gdyby kabel został umiejscowiony się na mapie zgodnie z rzeczywistym jego przebiegiem i to na odpowiedniej głębokości z właściwym jego oznakowaniem, do uszkodzenia go z wysokim prawdopodobieństwem w ogóle by nie doszło, pozwany jak już bowiem wskazano, napotkawszy folię ostrzegawczą, zaniechałby dalszej pracy koparką, co pozwoliłoby uniknąć uszkodzenia.

Powyższe więc wyklucza odpowiedzialność pozwanego zarówno opartą o treść art. 435 k.c., jak również i art. 415 k.c.

Niezależnie od powyższego w ocenie Sądu powód nie zdołał także udowodnić, po myśli art. 6 k.c., wysokości szkody.

Przepisy kodeksu cywilnego nie definiują pojęcia szkody. Orzecznictwo dość jednolicie przyjmuje jednak, że szkodą jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 lipca 1957 roku, sygn. akt II CR 304/57, w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1963 roku, sygn. akt III PO 31/63, czy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 1968 roku, sygn. akt III PZP 36/68).

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 03 października 1969 roku (sygn. akt II PR 313/69) na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów przemawiających za zasadnością jego roszczenia. W razie zaś sprostania przez powoda ciężacemu na nim obowiązku, na stronie pozwanej spoczywa wówczas ciężar udowodnienia ekscepcji i faktów uzasadniających jej zdaniem oddalenie powództwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 1982 roku, sygn. akt I CR 79/82). Natomiast zaprzeczenie dokonane przez stronę procesową powoduje, że istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności stają się sporne i muszą być udowodnione. W razie ich nieudowodnienia Sąd oceni je na niekorzyść strony, na której spoczywał ciężar dowodu, chyba że miał możliwość przekonać się o prawdziwości tych twierdzeń na innej podstawie (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 28 kwietnia 1975 roku, sygn. akt III CRN 26/75).

Tymczasem w niniejszej sprawie mimo, że pozwany już w sprzeciwie od nakazu zapłaty zakwestionował wysokość szkody wskazując, że jest ona dowolna i nie znajduje oparcia w żadnym przedstawionym dowodzie, powód zaniechał w tym zakresie dalszej inicjatywy dowodowej powołując się na złożone dotychczas dowody – dokumenty prywatne.

W ocenie Sądu powód nie udowodnił wysokości szkody, gdyż złożone dokumenty nie są wystarczające dla ustalenia rodzaju i wysokości poniesionych wydatków na materiały i prace naprawcze oraz dla potwierdzenia wysokości utraconych przez powoda na skutek przedmiotowej szkody korzyści, ani nawet dla potwierdzenia, że powód rzeczywiście takie korzyści w wyniku przedmiotowej szkody utracił. W szczególności powód nie przedstawił żadnego wiarygodnego dokumentu, który potwierdzałby zasadność przedstawionych przez powoda w tym zakresie wyliczeń, w tym dowodu na to, jaka ilość energii nie została na skutek uszkodzenia kabla przez powoda przesłana i dostarczona odbiorcom.

Powód przedstawił dla poparcia swojego żądania wyłącznie dokumenty prywatne (kalkulację kosztów szkody, wyliczenie utraconych korzyści oraz notę obciążeniową), które jako dokumenty prywatne stanowiły wyłącznie dowód

tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia zawarte w tych dokumentach (art. 245 k.p.c.). Dokumenty te nie korzystają z domniemania zgodności z prawdą. Co więcej np. przedłożony kosztorys zawiera pozycje nie związane przyczynowo ze szkodą, np. koszty wynagrodzenia, czy składki ZUS, które powód zobowiązany był przecież zapłacić pracownikom niezależnie od zaistniałej szkody, czy też inne – nie poddające się weryfikacji Sądu – pozycje np. amortyzacja – wydziałowe, pozostałe koszty – wydziałowe. Złożone przez powoda dokumenty nie pozwalają zatem ustalić, jakie były uzasadnione koszty naprawy, gdyż w sytuacji kwestionowania wyliczeń dokonanych przez powoda – ustalenie tej okoliczności wymagało niewątpliwie wiedzy specjalistycznej i nie mogło być oparte na zaoferowanych przez powoda dokumentach prywatnych, przy czym mimo zarzutu w tym zakresie ze strony pozwanego powód zaniechał dalszej inicjatywy dowodowej w tym zakresie.

Mając na uwadze całokształt powyższych rozważań, w oparciu o treść art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. stosowanymi a contrario Sąd powództwo oddalił.

W punkcie drugim sentencji wyroku, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, Sąd zasądził od powoda jako strony przegrywającej niniejszy proces na rzecz pozwanego koszty procesu w kwocie 917 złotych, na które składały się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900 złotych ustalone w oparciu o § 2 punkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 roku, poz. 265) oraz kwota 17 złotych tytułem zwrotu opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa. Kosztami procesu w pozostałym zakresie Sąd obciążył powoda (...) spółkę akcyjną z siedzibą w G. uznając je za uiszczone.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

SSR Justyna Supińska

Gdynia, dnia 20 marca 2021 roku